Nr. 4. Środa 5 Stycznia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 335.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano z wyjątkiem świąt i niedziel. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów.*)
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe ogłoszenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

We Lwowie rozpoczęto prace przygotowawcze do nowych wyborów do rady miejskiéj.

Ze Lwowa telegrafują do *Tages-Presse*, że wiadomość o ustanowieniu sekcji galicyjskiéj w ministerjum potwierdza się, i że rozpowszechniona wieść o rozwiązaniu galicyjskiego banku krajowego jest fałszywą.

Według telegramu otrzymanego z Florencji przez tenże dziennik zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim jest rzeczą pewną, ale czas jego i miejsce nie są jeszcze oznaczone.

Biuro prasowe najuroczyściéj zaprzeczyło wszelkim pogłoskom o zamierzonéj podróży cesarza Franciszka Józefa do Rzymu.

Z Kotaru donoszą, że parlamentarz wysłany do powstańców w Krzywoszy, aby ich zawiadomić o akcie łaski cesarskiéj przyniósł wiadomość, że powstańcy ci już dziś wdzięcznością są przejęci, starają się tylko zasłonić przed terroryzmem czarnogórców, hercegowińców i bośniaków, i uniknąć ich napadów i rabunków.

Według listów z Rzymu ks. Dupanloup biskup orleański miał złożyć na soborze protest przeciw przysiędze milczenia o rozprawach soboru, i przeciw uczestnictwu w soborze biskupów *in partibus*. Z powodu tajemnicy jaką obrady soboru są otoczone wiadomość ta koniecznie potrzebuje potwierdzenia.

Lista ministrów ogłoszona przez *Journal officiel*, a wczoraj przez nas podana, zawiodła wszystkie przewidywania i zadała kłamstwo za najpewniejsze ogłaszanym kombinacjom. Gabinet jak się zdaje powstał z dokonanego w ostatnich dniach porozumienia między prawym i lewym środkiem.

Z Hawanny telegrafują pod d. 2 stycznia, że junta rewolucyjna postanowiła iż w obec postawy Stanów Zjednoczonych powstanie utrzymać się nie może i zaniechanem być musi. Powstańcy się poddają.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, *3 stycznia.* Zdaje się, że policja moskiewska pragnie z końcem roku v. s. upozorować na rok przyszły dalsze trwanie rozmaitych wyjątkowych a uciążliwych środków. Tak przynajmniéj wnosić należy z telegramów rozesłanych z Warszawy do dzienników wrocławskich, o rewizjach i aresztowaniach przedsięwziętych w noc noworoczną, o zamykaniu cytadeli jeszcze przed zmierzchem i o zaostrzeniu dozoru nad podejrzanemi politycznie.

Kurjer paryzki.

Paryż, 1 stycznia 1870 r.

Paryż w téj chwili ma zupełnie odmienną fizjonomję. Ruch niesłychany. Chodniki bulwarów, szerokie prawie jak wasza Grodzka ulica, takim zapchane są tłumem, iż przecisnąć się niepodobna, tembardziéj, że po obu stronach téj pysznéj ulicy rozwinęły się dwa szeregi budek drewnianych, przepełnionych tysiącem najrozmaitszych przedmiotów.

Z budek tych bije światło lampjonów, ze sklepów światło gazowe — latarnie oświetlają z góry, a w tém morzu światła, które jednak jest tylko półcieniem, od 5 do 2 z północy płynie tłum różnorodny, staje, zatrzymuje się, huczy jak tysiące ulów. Widok to odurzający i *à la longue* nużący, ale w pierwszéj chwili prawdziwie fantastyczny.

Największy ruch jednak panuje w cukierniach. Wystawy w oknach tych zbiorów słodyczy..... materjalnych, opisać się nie dadzą. Ale by ściągnąć kupców, niedosyć pudełek najwykwintniejszego gustu, niedosyć cukierków, któremiby bogi pijące ambrozję nie wzgardziły.... To rzeczy znane i zużyte. Dziś idzie o to, w któréj cukierni najpiękniejsza dziewczyna cukierki obwijać będzie.... Perły takie odszukane na przedmieściach, płatne bywają bajecznie. Jeden tylko Siraudin, król paryzkich cukierników, niepotrzebował ich podobno szukać, bo się same zbiegły do niego. Jedna z nich bowiem poszła w roku przeszłym za księcia rumuńskiego, a wypadek ten nadzieją przejął tysiące serc, pod perkalikowym bijących stanikiem.

Sprzedawać cukierki u Siraudin'a to znaczy, być przez pół księżną.... rumuńską.

Świat jednak wielki wciąż jeszcze bawi na wsi, okazując tém niejako niezadowolenie swoje z udzielonych reform.

Jak wiadomo zwykłych przyjęć dworskich w Compiègne nie było.... przez oszczędność podobno. Otóż księstwo Mouchy (księżna jest z domu Anna Murat) w zamku swym Mello bawią się w panujących i serjami przyjmują gości.

Lepiéj a przynajmniéj szlachetniéj bawi się żywa, trochę ekcentryczna, niełasna ale dowcipna i bardzo tu lubiona księżna Metternich, któréj awantura męża jakoś humoru nie popsuła.

Urządziła ona gwiazdkę dla stu biednych dziewczątek, dając każdéj drzewko i ładny a użyteczny prezencik. Zabawa to tylko, ale poczciwa, bo rozraduje sto serc dziecinnych.

D. 27 Grudnia otwartą została zwykła, coroczna, tak zwana *venta*, w hotelu Lambert za staraniem i pod kierunkiem księżnéj Czartoryskiéj.

Dobór przedmiotów, a więcéj jeszcze ich rozłożenie odznaczało się jak zwykle gustem i smakiem wytwornym, a napływ kupujących był dość znaczny, przynajmniéj za mojéj tam bytności.

W wielu téż innych miejscach, nasi gromadkami odbywali wilję wedle starego obyczaju.

Dzienników w ostatnich czasach znów się ukazało bez liku, a więcéj jeszcze zapowiedzianych. Najważniejsze z nich *Marseillaise* Rocheforta, i *Cloche* Ulbacha. Jeżeli, jak się zdaje, Ollivier zniesie stempel i kaucję, utoniemy w powodzi bibuły.

W obec téj konkurencji istniejące pisma wysilają się na najoryginalniejsze pomysły, żeby czytelników zatrzymać przy sobie. Teraz właśnie pora tak zwanych: *primes*, więc jeden daje bilety do teatru, drugi zaproszenia na bal, trzeci zapałki salonowe, czwarty wi-

Praga *3 stycznia.* Dzisiaj odbyły się wybory burmistrza. Wybrany został Fryderyk Hanke, jeden z deklarantów.

Na wczorajszem zebraniu robotników znajdowało się do 3000 osób. Uchwalono rezolucje żądające prawa koalicji, zniesienia stempla od gazet i przymusowego należenia do cechów. Zgromadzenie miało cechę socjalno demokratyczną.

BAWARJA. Radca apelacyjny Eisenhart został mianowany sekretarzem królewskim.

FRANCJA. Paryż *2 stycznia. Journal officiel* protestuje przeciw podżeganiom dzienników rewolucyjnych w kwestji wojskowéj i przypomina prawo z r. 1849, upoważniające rząd do pociągania do odpowiedzialności dopuszczających się tego rodzaju manewrów.

RUMUNJA. Rada gminna miasta Jassy podała do izby petycję żądającą zbudowania kolei żelaznéj z Jass do brzegów Prutu i połączenia jej z kolejami moskiewskiemi.

TURCJA. Minister spraw wewnętrznych Mehemed Ruschdi Pasza ma być mianowany następcą Mithada Ruschdi Paszy w Bagdadzie. Porta ma wysłać nowego posła do Teheranu.

WŁOCHY. Florencja *3 stycznia.* Książe Aosta złożył urząd admirała z powodu nieporozumień z ministrem marynarki.

Opinione zapewnia, że rada ministrów oświadczyła się przeciw kandydaturze księcia Genui na tron hiszpański, jednak według *Gazzetta d' Italia* i *Nazione*, chociaż większość ministrów była téj kandydaturze przeciwną, żadne jeszcze postanowienie pod tym względem nie zapadło.

Z powodu rozporządzeń dotyczących podatku od mléwa wybuchły znowu zamięszania w okolicach Bolonji, Faenzy i Parmy. Rząd wysłał tam wojsko, dla zapobieżenia zaś dalszym tego rodzaju zajściom pozwolił nadal mleć młynarzom, którzy jeszcze nie wnieśli podatku za rok zeszły.

Kronika.

Kraków *5 stycznia.* Mylnie donieśliśmy wczoraj, że posiedzenie rady miejskiéj odbędzie się w przyszłym tygodniu; odbędzie się ono jutro wieczór t. j. we środę 5 stycznia.

Na tém posiedzeniu przyjdzie pod obrady reorganizacja rady miejskiéj na podstawie wniosków komisji, które to wnioski brzmią: przyjęcie projektu reorganizacji; rozpisanie konkursu na obsadzenie wszystkich posad urzędniczych; wezwanie prezydenta, aby przedłożył projekta instrukcji dla urzędników, pragmatyki służbowéj i ustawy emerytalnéj. Następnym wnioskiem komisji reorganizacyjnéj jest urządzenie dozorów obywatelskich. Sprawozdawca komisji dr. Weigel.

Na témże samém posiedzeniu będ rozbierane następujące przedmioty: zatwierdzenie umowy zawartéj z właścicielem domu p. l. 112 przy ulicy Miodowéj na Kleparzu o nabycie części gruntu na utworzenie ulicy nowéj z Podbrzezia na plac Kupa; sprzedaż bankowi Galicyjskiemu wału miejskiego za rogatką Warszawską i nabycie od tego banku części gruntu domu p. l. 239 przy ulicy Warszawskiéj, dla rozszerzenia ulicy; dla uregulowania placu żydowskiego na Kazimierzu odstąpienie części gruntu miejskiego przy domach pod l. 242 i 243: zatwierdzenie linji kierunku domu mającego stanąć p. l. 92 na Wygodzie. Sekcja I stawia wniosek, aby do komisji mającéj się zająć wyszukiwaniem i oznaczeniem miejsc pamiątkowych, wybrać radców miejskich prof. Burzyńskiego i Chrzanowskiego. Wreszcie wniosek o zapewnienie przyjęcia do gminy 2ch osób.

— Dziś o godz. 1½ wybuchł ogień w oficynach domu p. Knowiakowskiego na ulicy Florjańskiéj; w skutek przepalenia się rury blaszanéj przeciągniętéj po pod sufit zatliły się belki i rumowiska, które się przynajmniéj już od 2 lub 3 tygodni tlić musiały Mieszkający naprzeciwko naczelnik straży ogniowéj p. Eminowicz z pomocą kilku strażaków ochotniczych szybko ugasili ogień. Szczęście, że ogień w nocy nie wybuchł, bo cały dom byłby stanął w płomieniach.

— Prezydent miasta dr. Dietl przystąpił, jak się dowiadujemy do nowo-założonego towarzystwa p. n. „Koło polityczne“ i zezwolił, aby towarzystwo odbywało swoje posiedzenia w sali radnéj magistratu.

W piątek pierwsze posiedzenie wydziału „Koła politycznego.“

— Założyciele towarzystwa dla wspierania narodowości polskiéj na Szlązku, którego statuta zostały przez ministerstwo odrzucone, zanieśli rekurs.

— Pan Gustaw Czernicki wybranym został przedwczoraj wieczór stałym gospodarzem resursy mieszczańskiéj.

— Dnia 8 b. m. odbędzie się wieczorek tańcujący w resursie mieszczańskiéj. Członkowie resursy z rodzinami mają wstęp za opłatą 1 złr. Członkowie bez rodzin wstęp wolny.

— Prof. Kuczyński rozpoczyna d. 7 b. m. przerwane z powodu świąt wykłady z fizyki. Szanowny profesor mówić będzie o machinie elektrycznéj Holtza; baterji elektrycznéj; o rurkach Geislerowskich, doświadczenia z temi przyrządami; o zjawiskach napowietrznych elektrycznych i o odgromnikach.

Wykłady odbywają się co środa i piątek przy ulicy św. Anny o godz. 6 wieczorem. Tamże dostać można biletów tak pojedynczych jak i na cały kurs.

— Karnawał tegoroczny jest długi, a obiecuje być ożywionym. Kilka balów już zapowiedziano, o innych obiegają pogłoski, rzeczą jest więc naturalną, że w świecie handlowym, a mianowicie w téj jego części co dostarcza modnych towarów, ruch już się zaczął niemały.

Chcąc mieć naprzód pojęcie jakie stroje przyniesie nam tegoroczna pora zabaw zajrzeliśmy do magazynu pani Figlowéj przy ulicy Grodzkiéj i moglibyśmy już dziś opisać śliczną tualetę królowéj którego z nadchodzących balów. Nie będziemy jednak tak niedyskretni, zachowamy milczenie o prześlicznych, tak pod względem gustu jak i co do wyrobu kwiatach paryzkich, pysznych piórach, powiewnych sukniach balowych, o stroikach na głowę, których wielką rozmaitość uprzejmie nam pokazano, wspomniemy tylko o jednéj nowości, któréj nam się tu jeszcze nigdzie spotkać nie zdarzyło. Są to pióra białe, wiotkie jak puch łabędzi, lśniące jak srebro albo aluminjum. Ornitologja nie zna ptaka, któregoby natura tak ślicznem obdarzyła pierzem, to téż w te piorka stroić się będą istoty, co najpiękniejszym ptaszkom ani szat ani głosu zazdrościć nie potrzebują.

— N. Pan mianował Karola Głuszkiewicza porucznikiem czynnego stanu landwery król. węgierskiéj, a Emila Wolczyńskiego podporucznikiem czyn. stanu jazdy téjże landwery.

— N. Pan przeniósł w czasowy stan spoczynku Aleksandra Lewandowskiego, zawiadowcę magazynów wojskowych do zaopatrzenia armji.

— W Rumnie w pow. rudeńskim znaleziono 23-go z. m. w drodze zwłoki Józefa Malskiego gumiennego dworskiego; mniemano z początku, że sam sobie życie odebrał, pokazało się jednak wkrótce, że zamordowanym został przez urlopnika, Wincentego Martynowicza z Rumna, który z żoną jego w ściślejszych zostawał stosunkach.

— D. 24 z. m. znaleziono w Jabłonce w pow. turczańskim człowieka nieżywego; był to Iwan Morochanicz, żebrak, który włócząc się od wsi do wsi zasłabł na drodze i umarł.

— Maksym Bojko z Osowiec w pow. buczackim wpadł w rzekę Strypę w skutek załamania się pod nim lodu i utonął.

— Dmytro Łuciów z Podhorzec w pow. stryjskim ukradł swemu służbodawcy ćwierć żyta, co gdy się wykryło, powiesił się w stodole.

— W Husiatynie d. 26 z. m. powiesiła się mieszczanka Marjanna Wróblewska, pod wpływem choroby, na którą od kilku tygodni cierpiała.

— O zdrowiu cara rozmaite dzienniki podawać zwykły najsprzeczniejsze pogłoski, z liczby których na szczególną uwagę zasługuje następująca wiadomość wyjęta ze specjalnego pisma medycznego *Lancet:*

„Car Aleksander cierpi na chorobę śledziony, dziedziczną w rodzinie carskiéj, a niezmiernie trudną do wyleczenia. Silna i zdrowa jego powierzchowność zmieniła się znacznie, częstokroć oddaje przyjmowane pokarmy i unika wszelkiéj styczności ze światem, oraz towarzyskich rozrywek, w których brał dawniéj częstszy udział.“

— Dziennikarstwo czeskie liczyło w 1869 r. 18 pism politycznych, 4 lokalne dzienniczki, 7 belletrystycznych (z których duże 2 illustrowane pisma: *Kwely* i *Svetozor*), 44 dzienniki rozmaitym specjalnościom poświęcone i tak: 1 chemji, 1 medycynie, 7 przemy-

---

na szampańskiego parę butelek, piąty rewolwery i t. d.....

Chodzi o to, żeby coś oryginalnego wymyślić..... czemś zdziwić zblazowaną publikę.

W świecie arystycznym zawsze najwięcéj uwagi zwraca „*Sen miłości*“ Aubera, wybornie wykonywany w Operze komicznéj. Dzieło to niezmiernie ustępuje innym tegoż kompozytora, ale i publiczność i krytyka udają zapał wielki przez szacunek dla ośmdziesięcioletniego starca, który przez lat 50 rozweselał Paryż swą lekką, ale miłą i pełną oryginalności muzyką.... Paryż umie szanować zasługę, i mimo sarkastycznego usposobienia, dla znakomitości swoich jest z synowskiem pobłażaniem.

Ponieważ jednak francuz przedewszystkiem śmiać się lubi, więc Offenbach za swoją *Księżniczkę Trebizondy* i *Zbójców*, odbiera co wieczór burzę oklasków i...... powódź pięciofrankówek.

Jakiego to rodzaju utwory? Samo nazwisko autora *pięknéj Heleny* objaśnia dostatecznie.

Jutro w Châtelet mają się rozpocząć przedstawienia wielkiéj fantasmagorji, będącéj przeglądem 1869 r. a o któréj wystawie i dowcipie cuda opowiadają.

Na zakończenie opowiem wam fakt dziwny, którego świadkiem byłem.

Namówiony przez znajomego poszedłem na akt uroczysty do instytutu głuchoniemych i.... słyszałem a raczéj widziałem *głucho-niemego mówcę.*

Co mówił, naturalnie nie wiem, bo zaledwie od czasu do czasu jakiś głos niewyraźny z ust mu wybiegał, ale giesta jego szlachetne i prawdziwie oratorskie, ale twarz jego i oczy wyrażały najrozmaitsze uczucia, od rzewności aż do namiętnego prawie szału Że trafiać musiał do serca swych, także głuchoniemych słuchaczy, tego dowodziły ich zajęcie, ich ruchy, ich łzy nareszcie. Opowiedzieć niepodobna jakie dziwne wrażenie robi widok tego człowieka ruszającego ustami, rzucającego się, wznoszącego dłonie, z którego oczu zda się pioruny tryskają, a który jednak milczy.

Mnie zdawało się, że on mówi, a że ja głuchy jestem..... Kierownicy instytutu utrzymują, że gdyby człowiek ten nie był niemym, byłby pierwszorzędnym mówcą. Niepojęte są zaprawdę cuda natury.

---

słowi i rolnictwu, 1 prawu, 2 teatrowi i muzyce, 2 modom, 2 stenografji.

— Jak wiadomo z d. 31 grudnia 1872 r. wszystkie domy gry w związku północno-niemieckim zostaną zamknięte. Ponieważ kontrakt dzierżawcy gier w Baden Baden kończył się już z d. 31 grudnia 1869 r. najwłaściwiéj więc było zamknąć ten przybytek rulety jednocześnie z upływem kontraktu. Rząd badeński jednakże był innego zdania, bo dzierżawę przedłużył jeszcze na dwa lata, podnosząc cenę z 300,000 na 500,000 guldenów rocznego czynszu. Sumkę tę, łącznie z zyskiem dzierżawców i kosztami utrzymania zakładu, co najmniéj drugie tyle wynosić musi, przegrywają ci co próbują szczęścia w jedném tylko z miejsc w Europie poświęconych czci Hazardu. Każdy z nich, a przynajmniéj największa część, siada do zielonego stołu z zamiarem i nadzieją zrobienia fortuny, a wstaje z przekonaniem, że zapłacił grubą składkę na cel dobroczynny, to jest na utrzymanie spekulantów ciągnących zyski z jego namiętności, oraz znaczny podatek jakim tę namiętność, najsłuszniéj zresztą w świecie, obłożył rząd cudzoziemski. Mimo to, dopóki zakłady podobne istnieć będą, będą robiły co rok świetniejsze interesa, a gdy je zniosą nie zabraknie takich co się dadzą rujnować pokątnym szulerom. Czy to jest postęp?....

— Jeden z kupców zurychskich ogłasza następującą reklamę: „Chcąc położyć koniec życiu, które stało mi się nieznośném, i zdecydowany umrzeć o ile podobna w najkrótszym czasie, będę odtąd sprzedawał moje towary za niesłychanie nizką cenę.“

— Pewien *gentleman* londyński wynalazł sposób upijania się codziennie *gratis* a to przez następujący podstęp:

Gentleman przechadza się po ulicy Londynu, a kiedy stosowną upatrzy chwilę rzuca się na ziemię, udając katalepsję. Przechodnie biegną mu w pomoc, odwiązują mu krawatkę, odpinają surdut i na piersiach znajdują kartkę z napisem: „Nie puszczajcie mi krwi, ale coprędzéj wlewajcie w gardło kieliszek starego koniaku.“

— W Londynie w wigilję Bożego Narodzenia wieczorem wybuchł pożar w jednym domu na Sandwich-Stect, w którym jedna kobieta z pięciorgiem dzieci straciła życie.

— Na kolei żelaznéj Great North of Scoltand dwie lokomotywy z przyrządem do uprzątania śniegu i wagonem robotników wyjechały z Aberdeen w celu oczyszczenia linji z zasp śniegowych. Zaledwie posunięto się o dwie mile, pękł przyrząd uprzątający śnieg i obie lokomotywy spadły z grobli 60 stóp wysokiéj. Czterech maszynistów zabitych zostało na miejscu, robotnicy cudem ocaleni.

— Można powiedzieć niedorzeczność, chociaż się nie jest ograniczonym, dlatego też przyjaciel kronikarza nie weźmie mu pewnie za złe, jeżeli powtórzy jego słowa, które nie daléj, jak wczoraj wymknęły mu się w pewnym salonie. Rozmawialiśmy obydwa, gdy obok nas przechodzi dama nie pierwszéj już młodości, którą trochę znaliśmy oba. Oddajemy jéj ukłon, ona się zatrzymuje. Pytam się o zdrowie jéj córki.

— Nie szczególne Panie, nieszczególne. Zawsze bardzo osłabiona. Nudności, częste mdłości....

Przyjaciel mój uśmiechnął się. —

Zapewne jest w wstanie....

Matkasię zarumieniła. Przyjaciel mój spostrzega się, że palnął bąka i nie wié, co z sobą zrobić....

— To pan zapewne nie wiedziałeś, że córka moja jest wdową od 18 miesięcy.

— Ja?.... — odpowiada przyjaciel chcąc się jakoś wytłómaczyć, — proszę pani, ja nawet nie wiedziałem, że za mąż poszła.

Teatr. Przypominamy czytelnikom, że dzisiaj przypada przedstawienie na benefis p. Józefa Rychtera. Nie wątpimy, że licznym wielbicielom znakomitego beneficjanta przyda się wiadomość, że biletów dostać jeszcze można w jego mieszkaniu, hotel Pollera N. 30.

Kalendarz. Dziś św. Telesfora bisk. i Emiljana papieża, jutro św Trzech króli.

Nekrologja. Hieronim Wysłobocki, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, emerytowany dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zmarł we Lwowie 2-go b. m. w 63 r. życia.

W Poznaniu dnia 31 z. mies. zmarł powszechnie szanowany obywatel i żołnierz z 1831 Feliks Gliszczyński.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *4 stycznia.* Targ dziś na komorach Baran i Michałowicach odbyty, odznaczał się wielkim, bo przeszło 2000 korcy dowozem różnego gatunku zboża. Ceny przecież nie mogły się ustalić; a tém mniéj podnieść, gdyż bardzo mało zakupują na wywóz zagraniczny, tylko głównie na miejscowe potrzeby; tym razem przecież był wyjątek, bo na wywóz do Prus dość znaczne ilości zakupiono.

Płacono za pszenicę czerwoną po cenach podwyższonych od 38 złp. 10 gr. do 40 złp., za białą od 40 do 42. Żyta wielki dowóz, zakupowano od 24 do 25 złp., jęczmień piękny poszukiwany dla browarów podniósł się w cenie i płacony od 21 do 22 złp., owies tież samo lepiéj płacony od 13 do 13 złp. 15 gr., groch z ról chłopskich od 20 do 21, z ról dworskich od 21 do 22 złp., fasola od 31 do 33 złp., koniczyny czerwonéj nie dowieziono, białą zaś płacono po 50 rubli, wykę od 21 do 22 złp., porobiono także układy o znaczną odstawę okowity 80 Tralesa wprost do Krakowa po 29 kopiejek za garniec.

Na Kleparzu handel zbożowy był także mocno ożywiony i dowóz zboża znaczny. Ceny tożsamo niektórych gatuków podniosły się. I Galicja chociaż nie wielką ilością zaopatrzyła targ swem zbożem. Młyny parowe tutejsze i okoliczne oraz spekulanci zakupili także znaczniejsze partje, na potrzeby miejscowe i dalszą wysyłkę. Płacono za pszenicę czerwoną od 9 złr. 50 c. do 9.95, za białą od 10 do 10.45, za żyto od 5.75 do 6.10, za jęczmień od 5 do 5·40, za owies od 3.35 do 3.60, za koniczynę czerwoną od od 52 do 53, za siemię lniane od 12 do 12 złr. 50 c., za rzepak od 15.50 do złr.

Oświęcim *30 grudnia.* Pszenica 4.60, żyto 3.15, jęczmień 2.55, owies 1.80, groch 5.10, bób 3.90, tatarka 3 złr., proso złr., kukurydza 3.50, ziemniaki 80 c., rzepak 6 złr., koniczyna 22 złr., siano 1.80, koniczyna 2.40, słoma 1.45, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.30, masa okowity 45 c., masa masła 1.65.

Losy kredytowe. Na odbytem 3 stycznia w Wiedniu ciągnieniu padły następujące wygrane. Główna wygrana padła na serję 3902 Nr 13; druga na serję 1332 Nr 85; trzecia na serją 45 Nr 12;. Inne serje wyciągnięte są; 432, 476, 1139, 1300, 1489, 1491, 2175, 2405, 2784, 3212, 3348, 3504, 4108.

— Na wczoraj odbytém w Wiedniu 31 losowaniu serji 4 procent. losów z 1854 r. następujące 26 serji wyciągnięto: Nr. serji 113 270 330 420 650 791 981 1216 1302 1362 1366 1895 2081 2170 2220 2623 2691 2804 2827 2998 3018 3112 3351 3466 3807 3857. Losowanie 1300 numerów w tych losach zawartych nastąpi 1 lipca 1870.

Ostatnie wiadomości.

N. Pan w końcu tego tygodnia uda się do Budy.

Po otwarciu posiedzeń rady państwa minister skarbu przedłoży obszerne sprawozdanie o węgierskiéj pożyczce kolejowéj.

Na odbytej w poniedziałek po południu radzie ministrów wszyscy ministrowie byli obecni, zajmowano się jednak tylko podrzędnemi sprawami.

Telegramy.

Praga *3 stycznia* W głosowaniu na burmistrza Fryderyk Hanke otrzymał 69 głosów, wiceburmistrz Hulesz dwa głosy, wszystkie głosy niemieckie Korzistka profesor politechniki. Głosujących było razem 80.

Kotar *3 stycznia.* Krywoszanie chcą się poddać, jeżeli amnestja zostanie przyrzeczoną.

Berlin *3 stycznia. Börsen-Zeitung* stanowczo zaprzecza jakoby rząd znowu zajmował się myślą opodatkowania interesów giełdowych.

Paryż *4 stycznia.* Hausmann otrzymał dymisję, prefektem Sekwany został Chevreau; Odillon Barrot prezydować będzie w komisji układającéj ustawę decentralizacyjną.

Zagadka.

Jest na świecie kraina z łacińska nazwana,
W któréj jeśli przypadkiem rzecze Piotr do Jana:
„Mam rzecz pewną i ty masz, — gdy ci się podoba,
To te rzeczy ze sobą zamienimy oba,
Nie zyskując ni tracąc na takiéj zamianie,
Bo obie nasze rzeczy są jednako tanie,
Po kilkanaście reńskich.....“ i gdy Jan się zgodzi,
Zaraz do nich poborca podatkowy wchodzi:
„Ty robisz spekulację i ty robisz bratku,
Każdy z was da mi za to trzy reńskie podatku.“
Powiedz nam Czytelniku, jeśli masz poszlaki,
Jaki to kraj, rzecz jaka i podatek jaki?“

(Znaczenie rebusa z Nr. 3go: *Woda zagotowana na ukrop kipi.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. B. Aleksandrowicz).

Od Administracji.

Pomimo odezw naszych, ażeby Prenumeratorowie krakowscy życzący sobie otrzymywać *Kurjera krakowskiego* z odnoszeniem do mieszkania, zapisywali się *jak najwcześniéj*, ażebyśmy mieli czas konieczny na urządzenie służby roznosicielskiéj, *dziewięć dziesiątych części Prenumeratorów żądających odnoszenia zapisało się dopiéro w pierwszych dniach stycznia.* Tym sposobem nie może na nas ciążyć wina, że pierwsze numera nie wszędzie z należytą akuratnością doręczone być mogły, jednakże dokładamy wszelkich starań, aby tego rodzaju nieporządków uniknąć i aby dostarczanie numerów *Kurjera* jak najregularniéj się odbywało.

Do dzisiejszego numeru dołącza się drugi półarkusz powieści Wołodego Skiby p. n. *Na szerokim świecie*

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Kursa giełdowe

z d. 4 stycznia.

	W Krakowie żądają	W Krakowie płacą	W Wiedniu telegr.
5% zjed. dług państwa	— —	— —	61 10
„ „ w srebrze	— —	— —	71 15
Renta w srebrze	71 —	70 80	71 10
Losy z r. 1860	100 25	99 75	100 80
Losy z r. 1864	119 75	119 25	119 30
Galic. oblig. indemnizacyjne	— —	— —	— —
Listy zastaw. galic.	— —	— —	— —
„ „ bank. hypot.	— —	— —	— —
„ „ pols. I. emisji	93 50	92 50	— —
„ „ „ II. emisji	93 —	92 —	— —
„ likwid. pols.	76 50	75 50	— —
Kolej warsz.-wied.	68 —	67 —	— —
„ warsz.-bydg.	68 —	67 —	— —
Ros. poż. prem. 1864	159 —	158 —	— —
„ „ „ 1866	153 —	152 —	— —
Srebro	121 —	120 —	120 50
Dukaty	5 85	5 80	5 81½
Napoleondory	10 5	9 95	9 87
Imperjały	10 10	10 —	— —
Pruski kurant	1 84	1 83	— —
Ruble papierowe	1 51	1 50	— —
Weksle. Londyn	— —	— —	123 40

	żądają	płacą	telegr.
Akcje. Lombardy	263 50	260 —	263 80
Kolei Alföld	— —	— —	174 50
„ Karola Ludwika	249 50	249 25	248 75
„ lwow.-czern.	202 50	202 —	203 50
„ pardubickiéj	— —	— —	— —
„ Północnéj	— —	— —	— —
„ północ.-wschod.	163 50	163 —	163 25
„ Rudolfa	166 50	166 —	166 —
„ rządowéj	— —	— —	415 —
„ siedmiogrodzkiéj	168 50	168 —	167 —
„ węg.-wschod.	— —	— —	— —
„ zach.-czeskiéj	— —	— —	— —
Banku angielskiego	— —	— —	318 —
„ anglo-węgierskiego	— —	— —	— —
„ budowli	— —	— —	56 25
„ handlowego	79 —	78 —	— —
„ hypot. galic.	— —	— —	— —
„ jeneralnego	— —	— —	48 50
„ krakowskiego	88 —	87 —	— —
„ narodowego	748 —	740 —	749 —
„ obrotu ogólnego	121 —	120 —	120 25
„ związkowego	— —	— —	89 —
Franko-austrjackie	— —	— —	112 75
Kredytowe	272 —	271 40	272 —
Tramway	— —	— —	135 —

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9.45	5.21
„	warsz i wroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. Cz. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	11.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. o oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski.

W drukarni Karola Budweisera.